

Urządnik wychodzi 10 i 25  
każdego miesiąca.

**Przedpłata**

miejscowa i zamiejscowa wynosi  
kwartalnie . . . 60 ct.  
półrocznie . . . 1 złr. 20 ct.

Otwarte reklamacye wolne są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

Redakcja i administracja  
znajduje się w Przemysłu,  
w rynku, w drukarni Jana Cara.

Przedpłatę należy przysyłać  
wprost do administracji.

Ogłoszenia przyjmują się za opła-  
tą 6. centów od wiersza drobnym  
drukem.

czasopismo poświęcone sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

## Owacye i Adoracye.

Uszanowanie dla przełożonego jest obowiązkiem każdego urzędnika. Jeżeli ten przełożony na szacunek zasługuje tem lepiej dla urzędu. Jednakże i w takim razie, jeżeli przełożony nie zasługuje sobie na szacunek, uszanowania mu podwładny odmawiać nie powinien, gdyż winien on uszanować to stanowisko, tę władzę którą przełożony reprezentuje i przez wzgląd na nią, przez wzgląd na ogólny porządek społeczny z obowiązku uszanowania dla przełożonego swego wyłamywać się nie powinien jak długo tenże swój urząd piastuje.

Tak samo bowiem jak urzędnik podwładny ma prawo domagać się od przełożonego swego; by uszanował w nim człowieka i urzędnika, tak też ma wzajemnie i przełożony równe prawo tem bardziej, że taki wzajemny szacunek przyczynia się do powagi urzędu i jest jego moralną podstawą.

Uszanowanie takie jednakże nie powinno przekraczać pewnych granic w urzędowym stosunku służbowym, w przeciwnym bowiem razie przestaje ono być cnotą, a staje się wadą i wytwarza pochlebców, zauszników i najobrzydliwszy serwilizm.

Niestety, objaw ten często spotzedz można w urzędach naszych.

Często bowiem znajdują się w urzędzie podwładni którzy pochlebstwem, adoracją, ślepą bezwzględnością uległością starają się uskarbić sobie względy przełożonego swego, by tym sposobem pozyskać korzyści dla siebie; którzy niepomni na godność własną płaszczą się przed przełożonym by tym sposobem zdobyć sobie to co drudzy ciężką i uczciwą pracą zdobywać muszą.

Pochlebcy ci bez względu na to czyli przełożony zasłużył sobie całym postępowaniem swoim na wdzięcz-

ność podwładnych, czy nie, zmuszają niejako moralnie kolegów swoich do brania udziału w owacych na cześć przełożonego przy nadarzonej sposobności urządzanych, aby podnieść przy tem własną zasługę, by okazać że to oni właśnie są inicjatorami i motorami tych objawów adoracyi i że to im właśnie nagroda za to wszystko się należy.

Przy każdej więc sposobności podnoszą oni projekt solennego uczczenia przełożonego, znajdują wnet kilku takich kolegów którzy w tych samych celach do nich się przyłączają. a inni zaś niechcąc pozostać na ubo-  
czu by z tego powodu nienarazić się na niełaszkę, są zniewoleni przyłączyć się także i tym sposobem wytwarza się owacya która zyskuje rozgłos w całym kraju, która niewtajemniczonych naprowadza na fałszywe wnioski względem zasług dotyczącego przełożonego i dostaje się często niezasłużonemu.

Uznajemy w zasadzie potrzebę uwydatnienia zasług przełożonego względem kraju i podwładnych sobie urzędników i okazania mu wdzięczności za to, lecz sądzimy że powinniśmy przytem bardzo być ostrożni i nieszafować zbyt podobnymi uznaniem, bo gdy bez różnicy każdego przełożonego w ten sposób adorować będziemy, bez względu na to czyli położył rzetelne zasługi czy nie, cóż nam pozostanie do zrobienia dla tych przełożonych, którzy rzeczywiście zasłużyli sobie na wdzięczność kraju i podwładnych urzędników, którzy może z narażeniem własnego stanowiska położyli rzetelne a niezwykłe zasługi dla dobra kraju. Niezwykłe powtarzamy, bo ten kto tylko obowiązek swój pełni, a do tego obowiązek na stanowisku wyższym, przyjemny i dobrze wynagradzany, ten niełoży jeszcze takich zasług któreby mogły być powodem do urządzania mu rozgłosnych owacyi.

A mimo to zbyt pochopni jesteśmy do takich objawów, niech tylko gdzie jaki wysoko postawiony urzędnik awansuje, zostanie odszczególniony. lub wreszcie przebędzie pewną ilość lat służby albo dostanie wyższą płacę, choćby tylko kwinkwenum jakie, już to jest dla nas dostatecznym powodem by urządzać na cześć jego uroczystości często z znacznym kosztem połączone i wciągać do uczestnictwa w takich jak najliczniejsze koło urzędników podwładnych, chociaż jubilat o nich nigdy w życiu się nie troszczył i może nawet nie wiedział o ich istnieniu.

Nie dziwimy się że ci adorowani dygnitarze nie opierają się podobnym owacyom, a jeżeli im się sprzeciwiają to z tak słabą energią, z taką pobłażliwością i rodzajem dziewiczej wstydlivosti, że na pierwszy rzut oka poznasz, iż opór ten jest nieszczerzy i że pomimo tego oporu i sprzeciwienia się owacya zazwyczaj przychodzi do skutku.

Leży to już w naturze człowieka że lubi być chwalony i adorowany, a dzieje świata nawet pomiędzy wielkimi charakterami wskazują ludzi którzy na pochlebstwa niebyli wcale nieczułym. Wszakże nawet Alexander Wielki, któremu przecież nikt słabości charakteru zarzucić niemoże, nieoburzył się wcale na to gdy podczas grzmotów zapytał go jego filozof nadworny wcale na serjo: Czyli jego majestat właśnie zagrzmiać raczył?

Właśnie dla tego że pochwały i pochlebstwa działają na człowieka, powinniśmy z takowymi być oszczędni, nadzieja osiągnięcia takowych może skłaniać ludzi do postępowania takiego które by na pochwałę i uznanie zasługiwało, i w takim razie będą one nagrodą dla zasłużonych w istocie; gdy zaś kto wie że go owacya nie minie, chociaż nie będzie się starał położyć zasług niezwykłych, taki z pewnością nie przyczyni się do

dobra ogółu, a opinia publiczna będzie mu obojętną.

Przypatrzmy się tylko jak ci dygnitarze, jak w ogóle wyżsi przełożeni nasi są oszczędni z pochwałami względem podwładnych; sypią się wprawdzie uznania i pochwały jak z rogu obfitości dla protegowanych paniczów, dla kuzynków i krewniaków, których przeznaczeniem jest osiągnąć jak najwcześniej najwyższe szczeble hierarchii urzędniczej; ale gdy zechcesz wywalczyć sobie pochwałę i uznanie, na podstawie prawdziwych zasług, sumienną pracą i uczciwością, wtedy długo będziesz czekał a może i nie doczekasz się nawet.

Mówiąc tu o owacych, nie mamy wcale na myśli skromne uroczystości urządzane na cześć przełożonych w kółkach ściśle zamkniętych, w gronie przyjaciół i bliższych znajomych dotyczącego jubilata; owszem takie uroczystości w pewnych granicach trzymane są nawet pożyteczne, przyczyniają się bowiem do wytworzenia ducha koleżeńskiego pomiędzy urzędnikami; powstajemy tu tylko przeciw owym owacyom przy których inicjatorzy starają się nakłonić jak najwięcej urzędników do uczestniczenia, które podniesione do wydarzeń wielkiej wagi, tracą charakter uczy prywatnej a stają się niejako rozgłosną uroczystością krajową, bo niezapominajmy o tem że urzędnicy są dziś oraz obywatelami kraju.

Takie rozgłosne owacye mogą zaszkodzić nie tylko nam urzędnikom, ale także i krajowi całemu

Krajowi — dla tego że mogą zblamać opinię publiczną, która biorąc nieraz podobną urzędową owacyę za dobrą monetę, zaszczyca takiego jubilata publicznem zaufaniem, na które on może niezasłużył, powierza mu posłannictwo które on może wyzyskać na własną korzyść ze szkoda kraju całego

Ale także i nam urzędnikom podobne rozgłosne owacye zaszkodzić mogą.

Gdy po długich kołataniach, w zeszłym roku Rada Państwa zajęła się wreszcie pragmatyką służbową dla urzędników państwowych i gdy nad tym przedmiotem toczyły się obrady w właściwej komisji, odezwał się ówczesny prezydent ministrów w te słowa: „U nas w Austrii dzieje się tak rzadko krzywda urzędnikom, że pragmatyki służbowej dla nich niepotrzeba.“

To wypowiedzenie pana Prezydenta ministrów oburzyło niektórych

urzędników do żywego; niesłusznie jednakże.

Bo czyż pan Prezydent nie mógł mieć racji w tym swoim wypowiedzeniu?

Czyż wie świat, czyż wie Rada Państwa i ministrowie o krzywdach jakie dzieją się urzędnikom?

Nikt o tem nie wie.

Bo gdy krzywda nam się stanie nieskarżymy się, pokrywamy ją raczej głębokiem milczeniem.

Często zaś tym właśnie od których nieraz krzywdy doznaliśmy, wyprawiamy rozgłosne owacye, adorujemy ich, robimy z nich półbożków.

Jakimże prawem możemy się potem oskarżać na los nasz? jakimże prawem możemy żądać zapewnienia nam praw naszych? czyż niepostępujemy sobie tak że następnie słusznie nas zapytać mogą:

Czegoż chcecie? dobrze wam się dzieje, nieskarżycie się, a przełożonych waszych ubóstwiacie, więc ci pomimo niedostatecznego określenia praw waszych krzywdy wam nie robią.

Takim to więc sposobem garstka małodusznych pochlebców, garstka serwilistów, może udaremnić skrzętne zabiegi mężów którzy uznali potrzebę ustalenia losu urzędników i starają się o to wszelkimi siłami.

## Wpływ

### służby telegraficznej na zdrowie urzędnika.

W ostatnim numerze „Urzędnika“ była wzmianka o śmierci urzędnika telegraficznego w Krakowie ś. p. Mikołaja Rumijowskiego, który zmarł w skutek choroby umysłowej. Cześć jego pamięci był to bowiem człowiek uczciwy i zacny kolega....

Niech mi jednak będzie wolno przy tej sposobności zwrócić uwagę na to, że nie pierwsza to ofiara tego rodzaju niestety.

Przez przeciąg jedenastu lat mej służby przy e. k. telegrafii już 11 wyraznie jedynastu kolegów moich w Galicyi uległo tej strasznej chorobie, popadło w obłąkanie.

Mojem zdaniem przyczyną choroby tej u urzędników telegraficznych jest w pierwszym rzędzie służba przy aparacie która natęża jednocześnie wszystkie zmysły pracującego.

Czytanie białych znaków, na białych szybko przed oczyma posuwających się paskach papieru, natężona uwaga przy kilku czasem kilkunastu równocześnie pukających aparatach, stukanie i dźwięk tychże metaliczuy, szybkie jednostajne drganie ręki przy telegrafowaniu, trujące wyziewy ze stosów elektrycznych które zapomocą procesu chemicznego się wyradzają, wreszcie służba nocna i czad z lamp często lichą naftą napełnionych to wszystko najsilniejszą kompleksey zenerwować musi słabszą zaś przyprowadza

z czasem do strasznej ostateczności bo do obłąkania zmysłów.

Dla wykazania że przytaczam fakta podaję wam nazwiska tych nieszczęśliwych ofiar.

Od roku 1869 do 18 kwietnia 1880 r. zapadli na pomieszenie zmysłów następujący urzędnicy telegraficzni w kraju naszym, a to: Mikołaj Kamiński, Oskar Bischan, Józef Schütz, Józef Riewezes, Antoni Sawicki, Stanisław Cichocki, Mikołaj Rumijowski i Józef Heizman biedacy są o tyje szczęśliwsi że już nieżyją zaś Henryk Brauns'eis, Jan Paraskowicz i Paweł Lewicki znajdują się dotąd w domu obłąkanych w Kulparkowie.

Gdy zważymy że w Galicyi jest tylko 120 do 126 urzędników telegraficznych którzy pracują wyłącznie przy aparacie, a z tych co roku jeden zapada na chorobę umysłową, przyznać musimy że straszny to procent!

W Wiedniu n. p. w jednym roku 1872 (czy też 1873) oddano siedmin urzędników telegraficznych do domu obłąkanych.

Ten ogromny procent umysłowo chorych dostarczany zakładom leczniczym z jednego zawodu służby rządowej, powinien być już dawno zwrócić uwagę władz na te fakta i skłonić do tego by przez lekarzy zbadano właściwe przyczyny tych okropnych objawów i zapobieżono takowym.

Za nim jednak to nastąpi to sądzę że na razie mogłoby tamę położyć złemu: zmniejszenie liczby godzin urzędowych, (dotąd bowiem wynosi liczba godzin urzędowych siedm bez przerwy), umieszczenie urzędów telegraficznych w budynkach odpowiadających wszelkim wymogom zdrowotnym; zmiana systemu aparatów; urządzenie baterji elektrycznej nie jak dotąd obok sal, a często nawet w samych salach urzędowych, ale w piwnicach jak to w wielu stacyach kolejowych urządzono, a nareszcie skrócenie lat służby do emerytury wymaganych, co by niezawodnie wpłynęło na zmniejszenie się procentu umysłowo chorych pomiędzy urzędnikami telegraficznymi, który to procent już z niedokładnych przezemie zestawionych dat okazuje się przerażająco wielkim i okaże się niezawodnie o wiele większym po zebraniu dokładnych urzędowych dat statystycznych.

I. T.

## Stowarzyszenia

Walne zgromadzenie stowarzyszenia urzędników w Przemyślu z dnia 14 marca b. r. — (Ciąg dalszy). Po tem zdaniu sprawy z ruchu stowarzyszenia ze strony zwierzchnika przystąpiono do porządku dziennego.

Na wniosek p. Przybylskiego uchwała zebranie zmianę porządku dziennego w tym kierunku by przedewszystkiem przystąpić do wyboru członków dyrekcji i rady nadzorczej, a to w tym celu, by w razie gdyby później członkowie się rozeszli wybór ten nie został udaremiony. W myśl statutów występują w roku bieżącym z dyrekcji panowie: Kretschmer, Szuwalski, Kuleczycki i ks. Cymbul, zaś z rady nadzorczej p. Wilczek. Na miejsce tych występujących członków wybrano do dyrekcji p. Kropiwnickiego kierownika przemyskiej szkoły wydziałowej i powtórnie panów Kretschmera, Szuwalskiego i ks. Cymbula na członków a p. Kuleczyckiego na zastępcę

członka dyrekcji. Do rady nadzorczej zaś wybrano powtórnie p. Wilczka. Skład zatem dyrekcji i rady nadzorczej przemyskiego stowarzyszenia urzędników jest obecnie następujący: Do dyrekcji należą jako członkowie: Książkiewicz Władysław Cymbul katecheta gimnazjalny i panowie: Hild Maksymilian inżynier elew. I. weg. gal. kolei żelaznej, Hauser Leopold adjunkt sądowy, Kretschmer Karol radca sądu krajowego, Kropiwnicki Michał dyrektor szkoły wydziałowej, Lewicki Jan profesor gimn. Schmid Leon naczelnik sądowych urzędów pomocniczych, Sienkiewicz Klemens profesor gimn. i Szuwalski Jan urzędnik konsystorza łacińskiego. Jako zastępcy panowie: Bielański Jarosław nauczyciel szkoły wydziałowej, Kulczycki Mikołaj profesor gimnazjalny i Przybylski Władysław zastępca prokuratora państwa. Do rady zawiadowczej zaś należą jako członkowie panowie: Nennel Wiktor radca sądu kraj., Wilecki Grzegorz starszy poborca podatkowy i Wilczek Adolf adjunkt urzędu podatkowego a jako zastępca p. Felsztynski Ludwik emer. radca sądu kraj. i adwokat krajowy.

Po przedsięwzięciu wyboru przystąpiono do drugiego ustępu porządku dziennego mianowicie do sprawozdania rady nadzorczej w której imieniu zabiera głos jej członek p. Wilecki. Po wyczerpującym sprawozdaniu o stanie rachunków i ksiąg kasowych udziela zgromadzenie dyrekcji absolutorium wyraża kasyerowi stowarzyszenia panu Szuwalskiemu uznanie za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych i zawiadywanie funduszami stowarzyszenia.

Trzeci ustęp porządku dziennego zawiera podział czystego zysku. W załatwieniu tego ustępu uchwała zebranie na wniosek p. Szuwalskiego wypłacić z czystego zysku 9% dywidendy członkom na udziały, 7% od wkładek oszczędności, pozostała zaś reszta przeniesie na rachunek bieżący.

Nad czwartym ustępem porządku dziennego mającym na celu powzięcie uchwały co do sposobu lokowania funduszu rezerwowego i zbędnych kapitałów rozwinęła się nieco żywsza dyskusja. Imieniem dyrekcji przemówił jej członek p. Hauser, stawiając wniosek by w tym względzie pozostawiono dotychczasowy sposób lokowania tych kapitałów; a szczegółowo co do funduszu rezerwowego by takowy i nadal jak dotąd pozostawiono w obrocie jako kapitał obrotowy.

Wnioskodawca odpierając mniemanie niektórych członków, jakoby fundusz obrotowy powinien być z obrotu wycofany i osobno po za stowarzyszeniem na pewien procent bezpiecznie lokowany, wykazuje że taka potrzeba nie zachodzi, ponieważ fundusz rezerwowy ma służyć na pokrycie możliwych strat stowarzyszenia, gdyby się więc jakie straty do pokrycia okazały, natenczas zamiast podnosić po za obrębem stowarzyszenia ulokowany fundusz rezerwowy, odpisze się z takowego po prostu taka kwota, jaka do pokrycia straty jest potrzebna, a przy najbliższym rozdziale zysków stowarzyszenia, uzupełni się takowymi fundusz rezerwowy o tyle by takowy wynosił 10% udziałów. Radzi dalej wnioskodawca by i nadal fundusz rezerwowy w ten sposób powiększano jak dotąd, a mianowicie by pobierano do funduszu tego, kwotę 2 złr, jaką każdy członek przy wstąpieniu do stowarzyszenia opłaca, dalej 1% od pierwszej pożyczki każdego członka zaś 1/2% od każdej dalszej pożyczki.

Przeciw wnioskowi pozostawienia nadal funduszu rezerwowego w obrocie nikt się nie sprzeciwił, podniosły się natomiast liczne głosy przeciw powiększaniu funduszu rezerwowego. Mianowicie p. Schmid żąda by nadal nie pobierano 1% a względnie 1/2% od pożyczek na rzecz funduszu rezerwowego, ponieważ fundusz rezerwowy jest już dostatecznie uposażony, a pobieranie pewnego procentu od pożyczek na rzecz tego funduszu jest dla członków nader uciążliwym.

P. Zollner jest także przeciwnym pobieraniu pewnego procentu od pożyczek na rzecz funduszu rezerwowego, chciałby natomiast by procent jaki ten fundusz przynosi był na korzyść tego funduszu policzany.

P. Przybylski przychyłając się do wniosku p. Schmidta żąda by fundusz rezerwowy tylko wstępem członków był zasilany.

P. Lewicki wnosi, z uwagi na to że powiększanie się funduszu rezerwowego wpływa nader korzystnie na kredyt stowarzyszenia, by fundusz rezerwowy traktowano jako wkładkę oszczędności i policzano mu 3%.

Po poddaniu tych wniosków pod głosowanie zapadła uchwała:

Pozostawić nadal dotychczasowy sposób lokowania funduszu rezerwowego i kapitałów zbędnych. Zasiłać fundusz rezerwowy wstępem, przypadłymi udziałami i doliczać mu 3%.

Następnie przystąpiło zgromadzenie do obrady nad wnioskiem dyrekcji dotyczącym organizacji kasowości i kontroli stowarzyszenia, a po dłuższej dyskusji nad tym przedmiotem zapadły następujące uchwały:

- Ustanowić kasyera i kontrolera stowarzyszenia, a gdyby się nie znaleźli pomiędzy członkami tacy, którzy by czynności z tymi urzędami połączone bezpłatnie załatwiać chcieli, asygnuje zgromadzenie, dla każdego z tych urzędników swoich po 200 złr. rocznej remuneracji, wkładając na nich obowiązek by każdego dnia w pewnych oznaczyć się mających godzinach w lokalu stowarzyszenia byli obecni.
- Wynająć osobny lokal na umieszczenie biura dyrekcji i kasy stowarzyszenia i zakupić kasę ogniotrwałą.
- Przyjąć woźnego dla obsługi lokalu stowarzyszenia i otworzyć dyrekcji kredyt na opłatę pisarza i inne wydatki z urządzeniem kancelaryi połączone.

(Dok. nast.)

## Ruch kasowy

Stowarzyszenia Urzędników w Przemysłu.

Za czas od 1. Lutego do 30 kwietnia 1880.

### PRZYCHÓD.

|   |         |
|---|---------|
| Gotówka z końcem Stycz. 1880 zł.                | 329-12  |
| Wkłádki na udział . . . . .                     | 1153-22 |
| „ oszczędności . . . . .                        | 1827-45 |
| „ funduszu rezerwowego „                        | 12-25   |
| Zwrócone zaliczki . . . . .                     | 2889-11 |
| Pobrane odsetki od zaliczek „                   | 499-01  |
| Podniesione z ulokowanych kapit. „              | 2404-53 |
| Zkapitalizowana dywidenda za rok 1879 . . . . . | 209-07  |
| Pobrane odsetki za ulokowane kapitały . . . . . | 33-89   |
| Razem . złr.                                    | 9357-65 |

## ROZCHÓD.

|   |         |
|---|---------|
| Zwrócone wkłádki na udział . złr.                 | 1124-34 |
| Zwrócone wkłádki oszczędności „                   | 3625-44 |
| Udzielone zaliczki . . . . .                      | 2860—   |
| Na odsetki ulokowane kapitały „                   | 400—    |
| Zapłacone odsetki . . . . .                       | 42-42   |
| Wypłacono tyl. dywidendy lub 7% odsetek . . . . . | 468-52  |
| Rozmaite wydatki . . . . .                        | 77-05   |
| Gotówka w kasie . . . . .                         | 759-88  |

Suma . . złr. 9357-65

Ogólny ruch . . . . . złr. 18719-30

Przemysł 30 Kwietnia 1880.

Jan Szuwalski.  
kasyer.

## Rozmaitości.

**Także ukaz:** Pewien naczelnik, pewnego urzędu pocztowego w pewnym miasteczku — nie w Chinach, o czem szanownych czytelników zapewnić możemy. — w osobnym cyrkularzu arkurowym, do swoich podwładnych urzędników w niemieckim języku wystósowanym, umieścił pomiędzy innymi zarządzeniami także zakaz głośnego mówienia w urzędzie! Nie wiemy czy ten pan ma zamiar zrobić ze swego urzędu zakon kamedułów?.. lecz o ile znamy tego władcę, to niezdarda on bynajmniej powołania klasztornego.

Mamy jednak nadzieję że pan naczelnik po ostygnięciu zapału i gorączki jaka zazwyczaj nawidza zwykłego śmiertelnika przy obejmowaniu kierownictwa urzędem i wywołuje jego charakterystyczne wykrzykniki: „Ich verde!..“ niezechce nadal obstawać przy tym ukazie i zechce uszanować w podwładnym człowieka, urzędnika i kolegę swego.

**Bez konkursu:** Została obsadzona w ostatnich czasach posada rady sądowego w Złoczowie. — Dochodzące nas liczne głosy sędziów protestują jak najmocniej przeciw takiemu postępowaniu przy obsadzaniu posad sędziowskich. — Ustawa bowiem przepisuje że każda posada ma być obsadzona po poprzednim rozpisaniu konkursu, by dać możność każdemu ubiegania się o takową, w niniejszym wypadku zaś niezachodziła potrzeba omijania ustawy. — Precedens podobny może wywrzeć wpływ niekorzystny na przyszłość, bo gdzie może być obsadzoną jedna posada bez konkursu tam może być i dziesięć, wreszcie i wszystkie. — Dlatego chcemy zaznaczyć protest ten na tem miejscu, a chociaż głos nas w tym względzie będzie głosem wołającego na puszczy, niezawadzi przeciw podnieść go chociażby dla wiecznej rzeczy pamięci.

**Kopalnie w Wieliczce:** Jak nam donosi uprzejmy zarząd tychże, będą jak zwykle oświetlone rześcicie w drugi dzień świąt zielonych to jest w poniedziałek na dniu 17. maja b. r. — Wjazd do kopalni nastąpi o godzinie 2. po południu. — Opłata wstępu wynosi 2 złr. od osoby.

**Przytulisko polskie we Wiedniu:** Kto doświadczył jakiegoś uczucia doznaje człowiek gdy wśród obcych posłyszysz dźwięki mowy ojczystej, gdy na obcej ziemi znajdzieś dłoń bratnią i jakiś punkt oparcia dla dalszego swego działania, kto wie wreszcie jak korzystny wpływ to wywiera na opinię obcych o narodzie naszym gdy widzą że łączymy się wszędzie we wszystkich ogniskach cywilizacji nowoczesnej, by zachować godność imienia polskiego i wspierać się wzajemnie, tego dziwić to pewnie nie będzie, że pomimo szczupłości ram w piśmie naszym zakreślonych, chętnie i zawsze zajmujemy się stowarzyszeniami polskimi po za krajem naszym zawiązywaniem, a to tem chętniej że inne dzienniki dość mało niemi się zajmują.

Do takich stowarzyszeń należy przytulisko polskie we Wiedniu. Z nadesłanej nam a przez protektora ks. Konstantego Czartoryskiego podpisanej odezwy z dnia 17. kwietnia b. r. dowiadujemy się co następuje:

Dnia 21go lutego b. r. na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia „Przytulisko polskie we Wiedniu“ zostali większością głosów powołani do wydania następujący członkowie: Czyżewicz Konstanty inżynier, Duniecki Paweł doktor praw, advokat, Dunin Władysław dziennikarz, Gawlikowski Sta-

niśla w urzędnik kolei Karola Ludwika, Gentshaler Rudolf właściciel realności, Górski Edward właściciel zakładu wodociągów i gazu, Grabowski Adam hr., Jankowski Izidor magister farmacji, Miller Antoni inspektor kolei Karola Ludwika. Musiał Tomasz sekretarz c. k. niższo-austr. izby notaryalnej, Schlag Julian dr. praw, urzędnik kolei Karola Ludwika, Siemiński Zygmunt dziennikarz, Solecki Kazimierz urzędnik kolei Karola Ludwika, Warchałowski Józef właściciel fabryki maszyn do szycia, Winnicki Mikołaj dr. medycyny, starszy lekarz szpitalu.

W myśl ustaw stowarzyszenia wybrał wydział ze swojego łona:

Przewodniczącym p. Antoniego Millera zastępcą p. Adama hr. Grabowskiego, podskarbin p. Józefa Warchałowskiego, sekretarzem p. Tomasa Musiałę.

Stowarzyszenie liczy po dziś dzień 104 członków czynnych lub wspierających z wkładką roczną około 600 zlr. Cel i zadanie „Przytuliska“ były już wyliczone w poprzednich ogłoszeniach. Wspomaganie biednych; niesienie ulgi i pomocy rodakom zostającym w potrzebie; zasłonięcie ich nędzy i niedostatku przed wzrokiem obcych, — słowem otoczenie wedle możliwości opieką moralną i materialną tych, którzy się o takową do nas uciekają, — oto, w całej swej skromności, postępowaniu naszym. — Aby odpowiednio do licznych potrzeb mógł temu skutecznie podołać, potrzeba przedewszystkiem licznych i łącznych sił.

Zawiadamiając niniejszem wszystkich w Wiedniu zamieszkałych ziomków o stałym ukonstytuowaniu się naszego stowarzyszenia, zapraszamy zarazem do łaskawego a ile możności przedniego przystąpienia do „Przytuliska“.

Zgłaszać się można codziennie w tymczasowym lokalu stowarzyszenia: Hotel Zillinger, Wiedner Hauptstrasse 25, 2 schody, 1 piętro drzwi 50. od godziny 8—9 rano, od 3—4 popołudniu. Zgłoszenia w innych porach dnia przyjmuje p. Józef Warchałowski, I., Kärnthnering 1. 6, do którego też przesyłki pieniężne adresować się uprasza.

Opieka i wsparcie „Przytuliska“ mniej przypadają w udziale osiadłym w Wiedniu a pozostającym w potrzebie rodakom, jak raczej przejezdnej przez Wiedeń i z różnych części Polski biednej braci szukającej zajęcia i zarobku lub niemogącej się dźwignąć o własnej sile z nędzy w którą popadła czy to w skutek choroby czy też dla innych przez nią niezawinionych i od niej niezależnych przyczyn i okoliczności.

Sądzimy przeto że mieszkańcy ziem polskich wszystkich stanów i wyznań składając choćby najskromniejsze datki i przysyłając takowe za łaskawym pośrednictwem pism krajowych zechcą nam ułatwić wypełnienie naszego zadania; my zaś będziemy uważać sobie za obowiązek, składać tak z naszych czynności, jako też z obrotu powierzonych nam funduszy, półroczne publiczne sprawozdanie. Wiedeń dnia 17. Kwietnia 1880.

**We Wiedniu:** ukonstytuowało się właśnie stowarzyszenie dla popierania interesów urzędników gospodarczych i leśnych i rozpoczyna w tych dniach czynność swoją. Dąży ono przedewszystkiem ku odpowiedniemu zaopatrzeniu na starość urzędników dóbr ziemskich, co przez jeden lub więcej instytutów ubezpieczenia uskutecznione być ma; dalej zaprowadza ono bezpłatne pośredniczenie dla swych członków na posady, tudzież zakładanie spółek zaliczkowych i kas oszczędności, gromadzenie funduszy na stypendya, dodatki wychowawcze wsparcia i t. p.; tudzież rozważa dostarczenie urzędnikom pensyjonowanym i familiom tychże tańszych mieszkań. Aż do pierwszego zgromadzenia ogólnego, w czasie jak najkrótszym zwołać się mającego, objął kierownictwo tymczasowego dyrektora Jego Ekscelencja Hieronim hr. Maunfeld. Zarząd znajduje się obecnie: Wiedeń IV Waggasse 4.

Jak z polskiej odezwy przez dyrekcję tego stowarzyszenia do nas wystosowanej wnosimy, zamierza ono swoją działalność rozciągnąć także na nasz kraj, gdy tymczasem wątpimy żeby nasi urzędnicy prywatni zechcieli przystępować do stowarzyszenia tego. — Mamy bowiem w kraju stowarzyszenie oficyalistów, które ma te same cele na oku, rozwija się pomyślnie i odpowiada postawionemu sobie zadaniu, a oficyaliści tukrajowcy przystępujący do stowarzyszenia oficyalistów mają tę korzyść, że w każdej chwili z dyrekcya stowarzyszenia porozumieć się i w jej czynności wejrzeć mogą, a aczkolwiek nasze stowarzyszenie nie dojdzie do tych rozmiarów do jakiej dojsz może owe w całej z Monarchyi operujące, to przecież daje ono swym członkom te same korzyści a grosz pozostaje w kraju. — Przypominamy przy tej spo-

sobności że nasze stowarzyszenie oficyalistów ma także swój organ, którym jest „Gazeta wiejska“ i „Przyjaciół Domowy“, a organ ten może również z łatwością przyjąć pośredniczenie przy uzyskaniu posad dla członków stowarzyszenia, jeżeli tylko utworzy w swych łamach rubrykę bezpłatnych lub też bardzo skromnie opłacanych ogłoszeń opróżnionych posad i szukających takowe, co by się bardzo zdało, gdyż nikt by niewierzył, jak wysokie faktorne opłacają u nas często oficyaliści za następczenie posady, co niejednego rujnuje nawet majątkowo. — Niemcy zapobiegli już skutecznie temu wyzyskiwaniu oficyalistów przez faktorów, a to w ten sposób że niektóre dzienniki podają bezpłatnie ogłoszenia. — Naprzykład niemiecka „Beamten-Zeitung“ zapełnia w każdym numerze czasem i dwie stroniczki takimi ogłoszeniami, które przyjmuje bezpłatnie, czem nietylko robi dobrodziejstwo pracy szukającym ale sama zyskuje prenumeratów w tych osobach które poszukują posad lub ludzi. — My sami byśmy chętnie ustąpili miejsca dla takich ogłoszeń w Urzędniku, było by to jednak bez celu, niemamy bowiem czytelników w tych właśnie kołach do których podobne ogłoszenia się odnoszą, gdy tymczasem „Gazeta wiejska“ mogła by bardzo skutecznie działać w tym kierunku, pozyskawszy sobie jż sympatyę i prawo obywatelstwa pomiędzy ziemianinami.

**Stowarzyszenia polskie w Pradze:** ukonstytuowało się na dniu 4. Kwietnia przyczem zostali wybrani panowie: Tonner prezesem. Józef Muzyka zastępcą prezesa, Kiseliński sekretarzem, Filipowicz kasyerem. Czarny gospodarzem a Barak bibliotekarzem; oprócz tych zostali wybraui do wydziału panowie: Lier, Towarnicki i Obertyński; na zastępców panowie So zański i Cichalik; zaś do komisji rewizyjnej panowie Krzen i Jelinek. Dnia 24. kwietnia urządziło stowarzyszenie pierwszy wieczorek literacko muzyczny poświęcony wyłącznie utworowi polskiem, który wypadł bardzo dobrze, tak pod względem wykonania jak i liczby zebranych gości, na zakończenie którego nastąpiły tańce pomiędzy tymi mazar był na pierwszym planie i podobał się czachom bardzo.

## Wiadomości urzędowe.

od 23 Kwietnia do 8 Maja

**Mianowania:** Sędzia powiatowy w Rohatynie Henryk Alscher radcą sądu kraj. w Złoczowie. — Młodszy stygar I. klasy Karol Szaszkowski w Wieliczce asystentem rachunkowości przy zarządzie salinarnym w Wieliczce.

**Opróżnione posady:** (dołączona liczba oznacza numer Gazety urzędowej). Ekspedjentów pocztowych w Niezviskach w starostwie Horodyskim i w Dziwinie w starostwie Bocheńskim — w przeciągu 4 tygodni do krajowej dyrekcji poczt (99). Oficyała pocztowego X rangi w przeciągu 4 tygodni do krajowej dyrekcji poczt. (101) Kancelisty przy c. k. sądzie powiatowym w Kętach z obowiązkiem prowadzenia ksiąg gruntowych w 4 tygodniach do Prezydium sądu kraj. w Krakowie (102) Sekretarza ewentualnie adjunkta lub koncipisty przy Prokuratury skarbu we Lwowie lub Krakowie w przeciągu 4 tygodni do Prokuratury skarbu we Lwowie (103).

## Korespondencje.

(Zdrowie urzędnika.)

Lwów dnia 23. kwietnia.

Wiedząc o tem że na zdrowie urzędnika macie baczną oko, chcę wam donieść niektóre spostrzeżenia, które zrobiłem niedawno będąc w jednym z biur naszej krajowej dyrekcji skarbowej.

Wszedłszy tam niewiedziałem prawdziwie gdzie jestem, czy w jakim składzie starych mebli, czy w magazynie zbutwiałych aktów, czy też w jakiej podziemnej piwnicy do której prąd świeżego powietrza tylko przypadkiem się zbliża.

Oto w biurze dziesięć kroków w kwadracie zastałem siedmiu pracujących urzędników, każdy z nich ma biurko i pult, dalej niezbędna szafa, jakaś stara sofa urzędowa i jeszcze jakies inne

graty wszystko to przypominało skład starych mebli pomiędzy którymi dobrze balansować trzeba by się niepośluc w przechodzie. — Do tego każdy z tych siedmiu urzędników ma kilka fascykułów aktów pod ręką, czem wszystkim izba literalnie załozona. — To zresztą byłoby do zniesienia gdyby nie zepsute powietrze w izbie, które prawdziwie zabijająco działa na nowo przybyłego. Wszyscy bowiem ci urzędnicy w liczbie siedmiu palą tytoń, a każdy inny według grobli, ten czarny, ów zwykły turecki, ten znowu seraglio tamten kuba po cztery ów znowu virginia — do tego wszystkim dołączają się wyziewy zbutwiałych aktów i zapach różnych pomad i perfum które młodzi nżywają, a nakoniec zepsute powietrze które wchodzi przy otwarciu okna od strony naszej kochoanej Półtwi to wszystko robi, egzystencję w tym biurze niemożliwą prawie i musi koniecznie wpłynąć niekorzystnie na zdrowie pracujących tam urzędników.

Przywykły do tego że widziałem przed tem panów finansistów chociaż nie z komfortem, to przecież o wiele znośniej ulokowanych, gdyż każde biuro miało dawniej po dwa, a niektóre nawet trzy pokoje, badałem przyczyny tak niekorzystnej zmiany a po długich dopytywaniach zbadłem ją wszecie.

Oto dla umieszczenia komisji podatku gruntowego, tudzież tych odprawionych urzędników katastralnych, którym poruczono wypracowanie arkuszy posiadania gruntowego, potrzeba było kilka pokoi. — Oczywiście że system oszczędności doprowadzony dziś już do najwyższego stopnia, niepozwalając na wydatek kilkuset guldenów na najęcie ubikacyi na ten cel. — Ponieważ zaś urzędnicy ci na watach hetmańskich ze swemi pracami rozkładać się niemogą, więc wyszło rozporządzenie od przełożonego dyrekcji skarbowej, że każde z biur tej władzy ma odstąpić po jednym pokoju dla urzędników katastralnych, urzędnicy skarbowi zaś mają się mieścić w ubikacych pozostałych.

Takim więc sposobem stało się że oddział złożony z sześciu lub siedmiu urzędników, który był dawniej w dwóch pokojach rozlokowany musi się dzisiaj mieścić w jednym a to jedynie dla tego że pan Przełożony dyrekcji skarbowej postanowił zaoszczędzić kilka set guldenów z wyznaczonego ryczałtu: — bez względu na to że niejednego z urzędników tem rozporządzeniem zdrowia pozbawi.

Do Astrachanu wysłała Austria lekarzy swoich dla zbadania tamtejszych stosunków zdrowotnych, a czyż przyszło kiedy komu na myśl wysłać komisję sanitarną po kraju by zbadala w jakich stosunkach zdrowotnych pracuje nasz urzędnik, by uchyliła te okropne niedostatki w tym kierunku które odbierają urzędnikowi zdrowie i osierocają przedwczesnie jego rodzinę.

W. Z. D.

## Jubileusz p. Schiffnera.

Otrzymujemy następującą drukowaną odezwę wystosowaną przez „komitet jubileuszowy c. k. ekspedytorów pocztowych galicyjskich“ do wszystkich ekspedytorów pocztowych w kraju.

Szanowni koledzy! Jak to bez wątpienia Szanownym Kolegom wiadomo, dzień 27. Czerwca b. r. jest dla nas dniem bardzo uroczystym, albowiem z dniem tym mamy obchodzić 25-letnią rocznicę wstąpienia w służbę rządową *Naszego Naczelnego Naddyrektora Poczty Wielmożnego Pana Antoniego Schiffnera.*

Chcąc okazać dowód czci i przywiązania Dostojnemu Jubilatowi, utworzyły się komitety tak z pp. c. k. urzędników pocztowych jako też z pp. pocztmistrzów celem zebrania pewnych funduszy, z których na wieczną pamiątkę — pod imieniem Dostojnego Jubilata — pewne dobroczynne cele urzadzonymi byćby mogły. Cieszymy się tą myślą, która sama z siebie jest bardzo szlachetną, i której tylko przyklasnąć należy; ale jest ona zarazem dla nas bolesną, że my, którzy również stanowimy pewien rodzaj urzędników pocztowych, bodaj najniższej kategorii, od wzięcia udziału w po-

## P e t y c y a

### urzędników pocztowych Przedlitawi

wnieiona za inicjatywą galicyjskich urzędników pocztowych do Rady państwa, a zopatrzona przeszło 2000 podpisami.

(Ciąg dalszy.)

wyższej uroczystości prawie wykluczeni zostaliśmy — albowiem tak przez pp. urzędników poczt rządowych (do których wszakże pretensyi mieć nawet nie możemy), ani też od pp. pocztmistrzów, względnie Wydziału Stowarzyszenia Pocztmistrzów, których obowiązkiem było, jakiegokolwiek osobistego zaproszenia nie otrzymaliśmy. Będąc też pozostawieni sami sobie, postanowiliśmy też sami działać.

Koledzy! pokażmy, że i my również umiemy cenić swoich przełożonych; stanmy jak jeden mąż pod sztandar braterstwa i oddajmy należną część naszemu dostojnemu Jubilatowi i Naczelnikowi, bo tylko tym sposobem i my szacunek sobie zjednać potrafimy.

Chcąc, ażeby ten dzień uroczysty na zawsze w pamięci naszej się ustalił, postanowił podpisany komitet zawezwać wszystkich kolegów galicyjskich poczt do spiesznego nadesłania wkładek najpóźniej do 1. Maja b. r., z którego to funduszu postanowiliśmy wystosować skromny adres od wszystkich kolegów do dostojnego Jubilata, resztującą zaś kwotę obrócić na „Towarzystwo bratniej pomocy c. k. ekspedytorów pocztowych w Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Imienia Wielmożnego Antoniego Schiffnera“ jako w dowód czci i szacunku, Towarzystwo będzie miało wyłączne zadanie niesienia pomocy biedniejszym ekspedytorom i ekspedytorkom, lub tym, którzy tymczasowo bez służby albo też słabością dotknięci pomocy potrzebować będą, które to Towarzystwo na dniu 27. Czerwca b. r. jako dniu Jubileuszu Naszego Dostojnego Naczelnika Wielm. Antoniego Schiffnera w życie wejdzie i którego statuta już zatwierdzone dostojnemu Protektorowi wraz z adresem przez osobną deputacyę wręczone zostaną.

Koledzy! podpisany komitet ma tę miłą nadzieję, iż wszyscy pod jednym sztandarem braterstwa zgromadzić się zechcecie i zgodnie do życeń tych przystąpiacie, a wtenczas niejednemu niedostatkowi zaradzić będziemy mogli — trzymajmy się bowiem zawsze tej dewizy: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.“

Wkładki upraszamy stosownie do możności (najmniej jednakże 3 złr w. a.) nadesłać do „świetnego c. k. urzędu pocztowego na ręce c. k. Nadzarządcy poczt Wielmożnego Adolfa Korneckiego we Lwowie który z grzeczności na nasze prośby w tej sprawie pośredniczyć raczy.

Koledzy którzyby chcieli wziąć udział w deputacyi na dniu 27. Czerwca b. r., winni się zgłosić najpóźniej do 1. Maja b. r., jak również podpisy własnoręczne bezwarunkowo wszystkich kolegów, które na Adresie odbite zostaną, pod powyższą adresą wraz z datkami nadsyłać zechcą.

Sprawozdanie wraz z imiennym wykazem złożonych kwot udzielimy szanownym kolegom osobnym okólnikiem.

Kończąc, zasyłamy serdeczne pozdrowienia z okrzykiem „Szcześć nam Boże!“ — Lwów dnia 6. Kwietnia 1880. —

Podobne odezwy zostały także wystosowane do urzędników pocztowych i do pocztmistrzów, niemamy je jednak pod ręką. — Jak się zapatrujemy na takie owacye podniesione aż do uroczystości rzec można krajowych, to już czytelnikom naszym wiadomo.

Stosunek liczebny urzędników wyższych do niższych nie jest w żadnej kategorii urzędów tak niekorzystny jak przy poczcie. Stosunek ten przedstawia się jak: 1:10; 1:12; w Galicyi zaś przedstawia się niekorzystnie stosunku tego jaknajjaskrawiej, bo 1:18; gdy tymczasem w innych zawodach jak np. w zawodzie obrachunkowym liczba wszystkich urzędników jest podzieloną na trzy równe części z których jedna do IX. druga do X. trzecia zaś do XI. rangi jest wcieloną.

Wysoki Rząd uznając tę niekorzystność w stosunku wyższych do niższych urzędników przy poczcie i chcąc takową przynajmniej w części uchylić, postanowił podnieść niektóre istniejące już posady przy urzędach pocztowych do najbliższej wyższej to jest do IX. a względnie do VIII. rangi, z których to posad dwie w VIII. randze a pięć w IX. randze dla Galicyi przypisać miały, jak to wykazuje spis załączony do ustawy finansowej z roku 1877.

Chwalebny ten zamiar wysokiego Rządu został jednakże niestety udaremiony, przez nieubłagany a bezwzględnie wszędzie zastosowywany system oszczędności.

Z powodu właśnie tego systemu oszczędności głównie do urzędników niższych zastosowywanego, czują się ciż bardzo pokrzywdzeni w swych prawach, wszelkie bowiem postąpienie na wyższą posadę i polepszenie bytu jest dla nich niemożliwym, co tem bardziej jest rażącym, ile że instytucya pocztowa wobec ważnego zadania swego względem handlu i przemysłu, żadną miarą uważaną być nie może za instytucyę fiskalną, służącą jedynie i wyłącznie do pomnożenia dochodów państwowych; ale jest raczej nabytkiem cywilizacyi i postępu, poświęconym dla dobra ogółu, słuszność zatem wymaga, by czyste dochód z tego zakładu płynący nie wpływał wyłącznie do skarbu państwowego, ale by w części przynajmniej był obracany na polepszenie bytu tych funkcyjaryuszów, którzy dzwigają cały ciężar manipulacyi pocztowej, a których położenie pod względem awansu jest nader niekorzystne, jak to sam były minister handlu pan Chlumecki uznał.

Budżet państwowy bowiem na rok 1879. wykazuje, pomimo tak notorycznego upadku gospodarstwa narodowego, nadwyżkę w tej gałęzi w sumie 431,000 złr. włączając w to także trzy procentową oszczędność z interkalaryów powstałą w sumie 210,000 złr. Na rok 1880 zaś wstawiono do budżetu, wraz z 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> procentową oszczędnością z interkalaryów w sumie 210,000 złr. o wiele znaczniejszą nadwyżkę, bo 1,087,000 złr., pomimo że wydatki powiększyły się o 44,540 złr. przez pomnożenie posad przy urzędzie pocztowym w Wiedniu o 25 asystentów pocztowych i 40 listonoszów; a wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że wobec zwiększającego się ciągle ruchu pocztowego, nadwyżka ta preliniowaną sumę nawet przekroczy.

Według „Revue de Postes et Télégraphes“ pomnożył zarząd poczt we Francyi, pomimo że tamtejsza poczta posyłkami warto-

ściowemi się nie zajmuje, liczbę urzędników pocztowych wszystkich stopni w upłynionym roku (1879) o 1750 osób, przez co zwiększył się zwyczajny wydatek na tą instytucyę o 4,000,000 franków.

Senat francuzki przyzwolił dalej na posiedzeniu swoim z dnia 21. grudnia 1879 r. ministrowi poczt panu Cochery kredyt nadzwyczajny w sumie 500.000 franków, który miał służyć na udzielenie listonoszom osobnego dodatku z powodu zbyt ostrej zimy tegorocznej.

Z tych danych można powziąć w jak korzystnem położeniu znajdują się urzędnicy pocztowi we Francyi, w kraju, który niedawno dopiero dźwignął się z klęsk jakie mu zadała okropna wojna, — gdy tymczasem u nas spostrzedz tylko można wsteczne postępowanie na każdym kroku, od pięciu lat trwające zamknięcie awansu i długie interkalarya, które niższych urzędników najbardziej dotykają.

Gdy więc tak natężająca i przedwczesnie siły umysłowe i fizyczne niszcząca czynność urzędnika pocztowego nie może pozostać bez szkodliwego wpływu na zdrowie jego w późniejszych latach, ile że wyjątkowo tylko spotkać można urzędników pocztowych pozostających przeszło 30 lat w czynnej służbie, sądząc podpisani że wobec tego są upoważnieni do prośby by conajmniej byli na równi traktowani pod względem norm pensyjnych z urzędnikami kasowymi i nauczycielami gimnazyjalnymi, których zajęcie jest o wiele mniej natężającym.

Ogólna liczba pensyonowanych urzędników pocztowych w roku 1873 wynosiła: 284 przy liczbie 6879 urzędników czynnych.

Stosunek więc liczby, pensyonowanych urzędników pocztowych do liczby urzędników w czynnej służbie pozostających był: 1:24 gdy tymczasem stosunek ten przedstawia się:

|   |                                 |
|---|---------------------------------|
| przy urzędach skarbowych jak . . . . .  | 1: 2                            |
| przy urzędach cłowych jak . . . . .     | 1: 4                            |
| przy urzędach podatkowych jak . . . . . | 1: 6                            |
| w sądownictwie jak . . . . .            | 1:6 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> |
| przy urzędach loteryjnych jak . . . . . | 1: 7                            |
| przy policji nakoniec jak . . . . .     | 1: 8                            |

Te dane statystyczne odsłaniają nam tę smutną prawdę, że urzędnicy pocztowi najmniej obciążają etat pensyjny że uciążliwa służba pocztowa niszczy przedwześnie ich siły żywotne, że 24. urzędników pocztowych, a pomiędzy tymi niejednym ojciec rodziny zejdzie ze świata z powodu zbyt ostrego natężenia pracą zawodową, zanim jeden szczęśliwy dożyje chwili w której pensyę osiągnąć może.

Dalszym przedmiotem nad którym poważnie zastanowić się należy, jest czas spędzony w charakterze ekspedytora przez tych urzędników pocztowych, którzy mieli to nieszczęście rozpocząć swą służbę pocztową jako ekspedytorzy.

Kto chce osiągnąć posadę ekspedytora, wykazać się musi że ma odpowiednie wykształcenie szkołne, posiada znajomość języków i że zachowanie się jego pod względem moralnym i politycznym było zawsze wzorowe. Po odbyciu wymaganej praktyki i złożeniu egzaminu, który równa się prawie egzaminowi oficyała pocztowego ze względu na wymaganą znajomość przepisów pocztowych i geografii, zostaje praktykant mianowany ekspedytorem i jako taki zaprzysiężony.

(C. d. n.)

# URZĘDNIK



# KOLEJOWY.

## Pragmatyka służbowa

urzędników kolei Arc. Albr.

Urzednicy kolei Arc. Albr. byli jedy-  
nymi w Galicyi, którzy nie mieli w swej  
pragmatyce służbowej owego paragrafu, na  
którego bliższe określenie brak nam wyrazu  
parlamentarnego, upoważniającego zarząd do  
3 miesięcznego wypowiedzenia służby bez po-  
dania nawet powodów. Jeżeli tedy nie wię-  
cej, los ich o tyle przynajmniej był znośnym,  
iż zapewniona mieli jaką taką egzystencję,  
niezawisłą od łaski lub widzimisię niełaska-  
wie usposobionego szefa.

To sprawiedliwsze nieco ułożenie pra-  
gmatyki służbowej, zniewoliło wielu urzęd-  
ników innych towarzystw kolejowych przejść  
do kolei Arc. Albr., przy której ani osobli-  
wszej kariery, ani szczególnych widoków  
z góry spodziewać się nie mogli i opuścić  
inne towarzystwa kolejowe, korzystniejszą  
rokującą im przyszłość. Kolej bowiem Arc.  
Albr. nie mająca przyszłości i widoków roz-  
woju, nie mogła czem innym przynęcić urzę-  
dników pierwszorzędnym linii kolejowych  
do przejścia na jej usługi.

Zarząd miniaturowej tej kolei urządził  
się z samego początku na zbyt wielką skalę;  
zapatrzując się na inne koleje, założył biura  
centralne, gatunek generalnej dyrekcji w  
Wiedniu, a dyrekcję ruchu we Lwowie i po-  
ściągał ku temu celowi wielką ilość urzę-  
dników z innych kolei. Gdy się nowa rada  
później spostrzegła, iż wydatki ztąd powsta-  
łe w niekorzystnym stosunku do do-  
chodów, postanowiła pozbyć się części nie-  
potrzebnego balastu. Nie chcemy tem po-  
wiedzieć, jakoby liczba urzędników przy tej  
kolei była zbyt wygórowaną, owszem, na  
przestrzeni i przy dyrekcji ruchu liczba ich  
jest ledwie wystarczającą, a zbytne wydatki  
powstały raczej z kreowania niepotrzebnych  
biur centralnych w Wiedniu i nadto licznych  
grubo płatnych posad generalnych sekretar-  
zy, dyrektorów, nadinspektorów, inspekto-  
rów etc. etc.

Pragnąc zaprowadzić oszczędności, win-  
na była Rada nadzorcza przenieść biura  
centralne do Lwowa i połączyć je z dyrek-  
cją ruchu w jedno ciało, do czego i konce-  
sya była zobowiązana, a nadto postarać się  
o zmniejszenie ilości wyżej wzmiankowanych  
wygórowano płatnych posad wyższych urzę-  
dników. Rada nadzorcza postąpiła sobie ina-  
czej; usiłowała ona zredukować płace wszy-  
stkich urzędników o procent bardzo znaczny,  
atoli manewr ten, dzięki energii i łączności  
urzędników, kompletnego doznał fiasca. Nie  
było bowiem winą urzędników, iż oszczęd-  
ności od szepułych płac ich rozpocząć za-  
mierzono, i na tak niesłychane pokrzywdze-  
nie zgodzić się nie mogli — przechodząc od  
towarzystw innych do kolei Arc. Alb. zre-  
zygnowali oni wprawdzie na świetniejsze wi-  
doki, lecz nie mogli nadto przejść to opła-  
cać redukują płacy, którą przy innych już

towarzystwach pobierali, a która, jak wiadomo  
z wyjątkiem posad dyrektorskich i inspek-  
torskich dosyć jest licha.

Gdy się więc Radzie nadzorczej sztuczka  
podobna nie udała, usiłowano zredukować  
liczbę urzędników znowu w sposób nieprawy,  
a usuniętych zastąpić dyetariuszami lub urzę-  
dnikami pomocniczymi, których zarząd przy-  
mował z wyrazem już zastrzeżeniem 3. mie-  
sięcznego wypowiedzenia służby. Rada nadzor-  
cza poleciła równocześnie dyrekcji ruchu we  
Lwowie, by najdrobniejsze przekroczenie  
służbowe jej do wiadomości udzielano, i na  
podstawie błahych i śmiesznych nawet po-  
wodów, wymawiała urzędnikom służbę, po-  
cieszając ich nadomiar tem, iż i tak wkrót-  
ce ogólna nastąpi redukcya. Powstałe ztąd  
spory prawne rozstrzygane na korzyść urzę-  
dników usuniętych przekonały atoli Radę  
nadz. i ówczesnego gen. sekretarza p. Müll-  
lera, którego później za rozmaite sprawy  
usunięto, że w ten sposób celu zamierzonego  
nie osiągną.

Po długich namysłach wypracowała  
Rada nadz. nową pragmatykę służbową, któ-  
ra zmienia w zupełności dotychczasowy sto-  
sunek prawny urzędników i służby wobec  
zarządu, ma się rozumieć li z korzyścią dla  
tego ostatniego. Szczegółowy rozbiór nowej  
pragmatyki służbowej zbyt daleko by nas  
zawiodł. Z wielu dla urzędników niekorzy-  
stnych zmian podnosimy obecnie tylko jedną  
kardynalną, dozwalającą Radzie nadzorczej  
usunąć urzędnika za 3. miesięcznym wypo-  
wiedzeniem bez wymienienia powodów. Jak-  
kolwiek nowa pragmatyka służbowa otrzy-  
mała niestety przyzwolenie ministerstwa han-  
dlu, wątpić jednakowoż nie należy, iż stało  
się to z pewnemi zastrzeżeniami, rzezonemu  
ministerstwu nie przysłużyła bowiem prawo  
samownego rozwiązania dwustronnie zawar-  
tych kontraktów.

Groźbą i prośbą usiłuje obecnie Rada  
nadzorcza kolei Arcyks. Albr. wprowadzić  
nową pragmatykę służbową i zniewolić ur-  
zędników swych do zrzeczenia się praw naby-  
tych, podsuwając im miasto tychże misę so-  
czewicy w postaci 100 guldenowych kwink-  
weniów, które to osoblwsze dobrodziejstwo  
ma być niejako wynagrodzeniem za zrzeczenie  
się bezwarunkowe praw nabytych.

Ma się rozumieć, iż niewiele znalazło  
się takich, którzy na podobną zamianę przy-  
stali. Wielka część urzędników i służby pod-  
pisała wprawdzie oświadczenie prawne, iż  
zgadzają się na nową pragmatykę służbową,  
z wyjątkiem atoli tych lub owych §§. tejsze,  
w skutek czego w razie przyjęcia owych  
deklaracyj ze strony zarządu, każdy niemal  
urzędnik w innym będzie stał stosunku praw-  
nym do zarządu.

Pogłosce, jakoby starsi urzednicy za-  
żądali od rady nadz. gwarancji rozmaitych  
dla własnej osoby i pod tym warunkiem  
okazali się skłonny, dla przykadu i za-  
chęty młodszych, podpisać deklaracyę akcep-  
tującą nową pragmatykę służbową, że względu  
na honor tych panów bez dowodów wiary  
dać nie chcemy; wszystkim zaś urzędnikom  
radzimy, stać upornie przy raz nabytych

prawach, i nie dać żadnymi pozorami, obiet-  
nicami, groźbami lub namową do zrzeczenia  
się tychże nakłonić; lepiej jest mieć pewnych  
800 lub 1000 złr., aniżeli zapewnienie 100  
guldenowego kwinkwenum połączone z oba-  
wą kaźdoczesnego oddalenia, do zarządu zaś  
uciekającego się do tak licznych eksperymen-  
tów, zaufania, jakoby niepragnął użyć raz  
uzyskanej władzy, żadną miarą mieć nie  
można. Z. A.

## Stowarzyszenia

zapomogowe i udzielające pomocy w  
razie choroby urzędnikom i sługom  
kolei żelaznych.

(Ciąg dalszy)

*Utrata praw w obec stowarzyszenia.*

§. 10. Jeżeli członek stowarzyszenia,  
opuszcza służbę lub pracę kolejową, wskutek  
oddalenia go za karę, lub też dobrowolnego  
wystąpienia, albo wskutek wypowiedzenia.  
traci wszelkie prawa do stowarzyszenia z  
chwilą wystąpienia.

Wkładki przez członków opłacane w za-  
dnym wypadku zwracane nie będą.

Tym członkom którzy dobrowolnie  
służbę opuścili lub też takową bez winy  
utracili, w razie ponownego ich wstąpienia  
do służby, będzie im na wyraźne żądanie  
policzony czas, przez który poprzednio do  
stowarzyszenia należeli.

Członkom, którzy zapadli na zdrowiu  
z powodu bójk, lub rozwieżłego życia nie  
przysługuje prawo do żądania umieszczenia  
w szpitalu, zapomogi w czasie choroby, lub  
innego wsparcia pieniężnego; to dotyczy tak-  
że tych członków stowarzyszenia, którzy  
nie chcą się zastosować do zarządzeń lekarza  
kolejowego, chorobę udają, lekarza w błąd  
wprowadzić usiłują albo też lekarstwa i inne  
środki lecznicze przez stowarzyszenie opła-  
cone obcym osobom wydają.

Choremu członkowi stowarzyszenia,  
który do szpitala udać się nie chce, może  
być zapomoga w czasie choroby wzbронioną.

*Zarząd stowarzyszenia.*

a. Wydział zawiadowczy.

§. 11. Stowarzyszeniem zarządza bez-  
pośrednio wydział zawiadowczy według sta-  
tutu zakładu pensyjnego pierwszej węg. gal.  
kolei żelaznej do tego powołany, wspólnie  
z wydziałem zawiadowczym dla urzędników  
i sług c. k. kolei państwowej w myśl pen-  
syjnego statutu kolei dniestrzańskiej do tego  
ustanowionym.

Ten połączony wydział zawiadowczy  
ustanowi sobie własny regulamin.

Na zewnątrz będzie stowarzyszenie  
reprezentowane przez dyrekcję.

*Zakres działania wydziału zawiadowczego.*

§. 12. Wydział zawiadowczy ma zała-  
twiać a względnie dozorować:

a. należyty pobór wkładek i regularną wy-  
płatę zapomóg (§. 4 i 7);

- b. kasowość, prowadzenie ksiąg i ewidencji majątku stowarzyszenia, zestawienie rocznego rachunku (§. 16);
- c. lokację zbędnych kapitałów, trutynowanie i likwidację rachunków;
- d. służbę sanitarną, badanie możliwych skarg przeciw lekarzom kolejowym wnoszonych i załatwianie wszystkich spraw bieżących;
- e. postanawia na prośby członków stowarzyszenia;
- f. przedsięwzięcie wszelkich w interesie stowarzyszenia pożądaných zarządzeń.

b. Komisye lokalne.

§. 13. Wydział zawiadowczy będzie popierany w czynnościach swoich przez komisye lokalne których liczbę, siedzibę i okręg ustanowi wydział zawiadowczy z uwzględnieniem pojedynczych przestrzeni kolei.

Każda komisya składa się: Z dwóch przez wydział zawiadowczy wskazanych starszych urzędników dotyczącej linii kolejowej, z których jeden przez wydział zawiadowczy przewodniczącym ustanowiony będzie, tudzież z czterech kartkami na 3 lat wybranych członków.

Tak wyborcy jak i wybrani muszą być członkami stowarzyszenia, i mają być stacyonowani na dotyczącej przestrzeni kolei.

Ci członkowie, którzy po wybranych mieli największą ilość głosów fungują jako zastępcy.

Komisya lokalna uchwała sobie własny regulamin, który jednak przez wydział zawiadowczy zatwierdzony być ma.

(C. d. n.)

**Korespondencya od Redakcyi.**

*Panu Hugo* skorzystamy ale aż później.

*Panu M. w Skawinie:* odebraliśmy i dziękujemy odpowiedź listownie.

*Panu St. w Krakowie:* reklamowany numer wystaliśmy, za rok ubiegły nie się nienależy.

*Panu Ko. we Lwowie:* z części skorzystaliśmy resztę także zużytkujemy wkrótce.

*Panu G. B. we Lwowie* nie do użycia.

*Panu S. D. w Tarnowie* nieumieścimy.

O G Ł O S Z E N I A

Redakcyja „Urzędnika” donosi interesowanym że drugie poprawne, uzupełnione i znacznie powiększone wydanie

**INSTRUKCYI**

dla woźnych i wykonawców sądowych.

Karola Szurka

jest już pod prasą i będzie zamawiającym rozesłane w maju b. r.

Cena egzemplarza wraz z opakowaniem i wysyłką na koszt zamawiającego, wynosi 1 zlr. 6 ent. a.w.,—kto chce otrzymać egzemplarz pod opaską franco za rewersem dopłaca 9 ent.

Te władze i osoby które z powodu spóźnionego zamówienia nieotrzymały pierwszego wydania Instrukcyi, otrzymają zamówione egzemplarze w drugim wydaniu.

Zamówienia dalsze przyjmuje Redakcyja „Urzędnika.”

Podpisani mamy zaszczyt donieść Sz. Publiczności, że z dniem 13 marca 1880 otworzyliśmy

**Handel Korzenny**

przy ul. Lwowskiej, Nr 111 obok hotelu Przemyskiego w Przemysłu

**pod KOTWICĄ**

który zaopatrzyliśmy w jak najświeższe towary jako to: WINA AUSTRYACKIE, WĘGIERSKIE, RENSKIE i FRANCUSKIE, DELIKATESY, OWOCE POŁUDNIOWE, HERBATY, RUM BREMSKI, WODKI i LIKIERY wszelkiego rodzaju, tak krajowe jako też i zagraniczne po umiarkowanych cenach.

Będzie naszym staraniem należyta obsługa, rzetelnością i sumiennością, zaskarbić sobie względy szanownej Publiczności i spodziewamy się że Taż poprze nasze dobre chęci i zaszczyty nas względami swemi.

Urządził śmy także w lokalu naszym

**Pokój do śniadań**

i utrzymujemy zawsze PIWO PILZNEŃSKIE z browaru mieszczkańskiego, które wyprzedajemy tak we własnym lokalu jako też i do domów na miarę.

Z głębokim szacunkiem

**K. Dominikowski & W. Bęknier.**

Od dnia 14 lutego 1880

poczęło we Lwowie wychodzić

pismo przemysłowo - handlowe, polityczne i społeczne

**NOWINY.**

Pismo to, poświęcone przeważnie ekonomicznym stosunkom kraju, wychodzi dwa razy na tydzień, w każdą środę i sobotę i kosztuje z przesyłką pocztową:

|            |              |
|------------|--------------|
| rocznie    | 6 zlr. — ct. |
| półrocznie | 3 „ —        |
| kwartalnie | 1 „ 50 „     |

Z „Nowinami” można prenumerować warszawską „Gazetę rolniczą” za połowę zwykłej ceny, t. j. po 6 zlr. rocznie, 3 zlr. półrocznie, a 1 zlr. 50 ct. kwartalnie.

Administracyja i Redakcyja Nowin we Lwowie ul. Jagiellońska Nr. 4.

Właściciele i wydawcy  
**Żegota Grzybiński i Aleksander Pilarski.**

Redaktor  
**Tadeusz Romanowicz.**

**DENTYSTA**

Najpiękniejsze sztuczne zęby i szczęki całe —

wprawia bez bólu podług najnowszego amerykańskiego systemu; ból zębów usuwa szybko za pomocą środków niezawodnych; zanieczyszczonym zębom powraca naturalną barwę; dziurawe zęby plombuje złotem, srebrem, cymentem i t. p.

**Mark,**

lekarz med., chir., akuszeryi i dyplomowany dentysta na Wszechnicy Wiedeńskiej, zamieszkały w Przemysłu w domu Schifera.

# OGŁOSZENIE

1-go ogólnego stowarzyszenia urzędników austr. węg. Monarchii.

## Piętnaste zwyczajne walne zgromadzenie

odbędzie się

w piątek na dniu 14. maja 1880 r. o godzinie 4. po południu

w wielkiej sali cesarskiej Akademii Umiejętności w Wiedniu

I. plac uniwersytetu Nr 2.

### PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie rady zawiadowczej z czynności w roku 1879.
2. Sprawozdanie wraz z wnioskiem wydziału nadzorczego, i powzięcie uchwały.
3. Postanowienie względem nadwyżki pozostałej z obrotu.
4. Powzięcie uchwały nad wnioskiem Rady zawiadowczej dotyczącym podwyższenia maximum przy przyjmowaniu ubezpieczeń rent na wypadek przeżycia.
5. Wybory uzupełniające do Rady zawiadowczej i Wydziału nadzorczego.  
Prawo głosowania i wyboru, przysłuża każdemu członkowi który już z końcem roku zeszłego należał do stowarzyszenia.

Udział w walnym zebraniu można brać jedynie za okazaniem karty legitymacyjnej (czyli wstępu). Członkowie, którzy chcą wziąć udział w tém walnym zgromadzeniu, i ci którzy przy takowem przez pełnomocników działać zamierzają, zechcą donieść o tem centralnemu zarządowi albo bezpośrednio, albo też za pośrednictwem tego miejscowego towarzystwa urzędników do którego należą, w celu wygotowania dla nich kart legitymacyjnych.

Członkom przysłuża prawo głosowania za pomocą pełnomocników, pełnomocnictwo może jednak tylko uczestnikom stowarzyszenia być udzielone. Więcej jak 10 głosów niemoże być połączonych w osobie jednego pełnomocnika.

Porządek przy udzielaniu i przyjmowaniu pełnomocnictwa, tudzież przy wykonywaniu prawa wyborcy na walnym zgromadzeniu, jest ustawą, na odwrotnej stronie karty wstępu umieszczoną, unormowany.

Sprawozdanie z czynności i bilans za rok 1879. będzie w 8 dni przed walnym zgromadzeniem, tym członkom udzielone, którzy tego zażądata.

Ażeby członkom stowarzyszenia, w różnych stronach Monarchii zamieszkałym, ile możności umożliwić wzięcie udziału w tem walnym zgromadzeniu, wniosła rada zawiadowcza prośbę do wszystkich dyrekcji znacniejszych kolei żelaznych, tudzież do zarządu towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju w tym kierunku, by członkom stowarzyszenia, udającym się na to walne zgromadzenie, wydawano jak zwykle, bilety do Wiednia II. i III. klasy po żniżonej cenie, za okazaniem karty stwierdzającej przystąpienie do stowarzyszenia, jak niemniej specjalnej karty legitymacyjnej.

Ci członkowie, którzy mają zamiar korzystania z tego, zechcą bezzwłocznie donieść o tem centralnemu zarządowi stowarzyszenia we Wiedniu, albo też dotyczącej dyrekcji krajowego towarzystwa urzędników do którego należą, by wspomniane karty legitymacyjne natychmiast wystawione i im przesłane być mogły. Co do szczegółowych postawień wtym kierunku, zechcą intersowani poinformować się z ogłoszeń w organie stowarzyszenia „Beamtenzeitung,“ umieszczanych.

Wiedeń w Kwietniu 1880

W imieniu rady zawiadowczej pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników austr. węg. Monarchii.

Prezydent

C. F. Fellmann Ritter von Norwill w. r.

Przedruk nie będzie opłacany.